



Dziedzictwo

Rafał Czerner

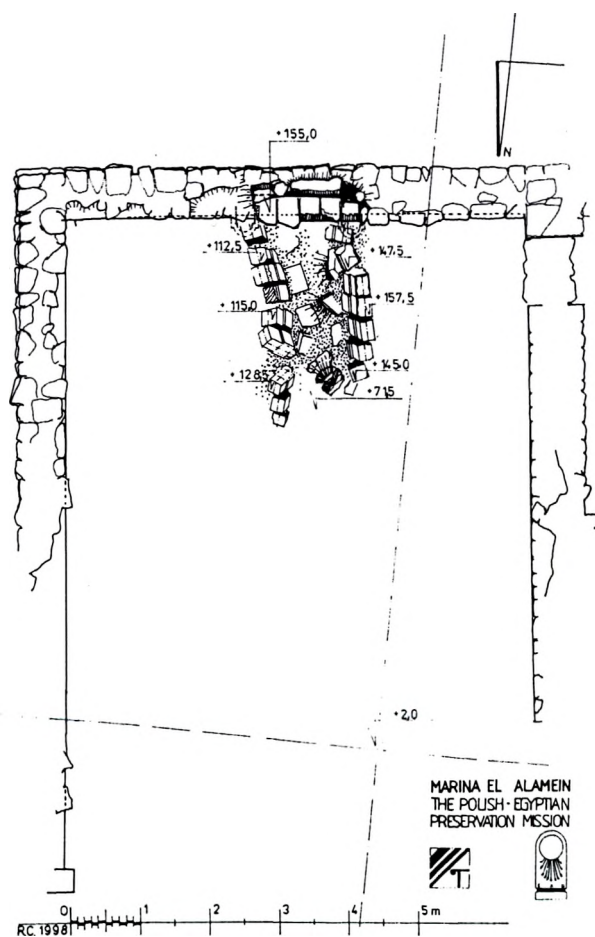
Aedicula z domu H10 w Marinie el-Alamein w Egipcie Analiza architektoniczna, rekonstrukcja

Wiosną 1998 roku, na terenie wykopaliskowym w Marinie el-Alamein, podczas odstawiania relikwów domu oznaczonego jako H10, co miało stanowić przygotowanie do przyszłych prac konserwatorskich, wykonano uzupełniające badania archeologiczne. Ich terenem była grupa pomieszczeń, tzw. *andronitis*, w południowej części domu, a zwłaszcza największe z nich – *andron*¹. W nim, przy południowej ścianie, był pozostawiony, nie eksplorowany dotychczas zasyp, który służył wcześniej jako rampa transportowa podczas uprzednio prowadzonych wykopalisk². Podczas starannej eksploracji tego zasypu odnaleziono relikty zawałonej niszy oraz *in situ* jej parapet, wmurowany w pozostałość południowej ściany pomieszczenia (ryc. 1). Odkryte bogate fragmenty figuralnego malarstwa, jakim była pokryta tylna ściana niszy wskazują, że miała ona charakter kultowy.

Andron ma wymiary 9,40 × 6,60 m i jest dłuższym bokiem zorientowany wzdłuż linii północ-południe. Jego krótsza ściana północna otwierała się szerokim, centralnym wejściem i dwoma węższymi po bokach na portykowy dziedziniec, naprzeciwko zaś, w ścianie północnej, dokładnie na jej osi, umieszczono opisywaną aediculę. Poza tym w ścianie zachodniej andronu, obok narożników, były umieszczone dwa wejścia do sąsiednich pomieszczeń.

¹ Analizę układów przestrzennych domów z Mariny przedstawił ostatnio Stanisław Medeksza [6]; *Andronitis* – część greckiego domu przeznaczona tylko dla mężczyzn – patrz [5, s. 58].

² Badania architektury miejskiej prowadził od 1986 do 1995 r. zespół egipskich archeologów z aleksandryjskiego oddziału Rady Antycznosci, kierowany przez Mohammeda Ali Abd el-Razka.



Ryc. 1. Plan *andronu* domu H10 wraz z zaznaczeniem rozrzutu elementów aediculi w chwili jej odkrycia

Architektoniczna oprawa niszy

Aedicula była umieszczona w ścianie na wysokości 153 cm – jest to poziom parapetu – miała wysokość 227 cm po bokach i 244 cm na środku, do najwyższego punktu pod uniesionym w formę trójkątnego naczółka gzymsem (ryc. 2A). Nisza ta miała prostokątny plan i była zagłębiona w ścianę na 36 cm, a jej oprawa występowała przed nią maksymalnie o 29 cm (ryc. 2B, C). Jest to odległość od tynkowanego lica ściany do krawędzi wieńczącego oprawę aediculi gzymasu. Krawędź jej parapetu, jak wynika z rekonstrukcji, biegła około 23 cm przed ścianą. Nisza miała więc głębokość 59–65 cm, a szeroka była w świetle na 126 cm, bezpośrednio nad parapetem. Ku górze jej światło nieznacznie się zwężało, w związku z nachyleniem tworzących jej oprawę półkolumn, sięgając wymiaru 123 cm na wysokości podstawy kapiteli. Na poziomie dolnej krawędzi architrawów ponownie światło niszy miało szerokość 126 cm.

Architektoniczną oprawę aediculi tworzyły elementy porządku zbliżonego do korynckiego³. Wiele wskazuje na to, że wystrój ten był nieznacznie przetwarzany. Można więc wyróżnić dwie lub może nawet trzy fazy, z których druga miała rzeczywiście formy bliskie klasycznemu porządkowi korynckiemu (ryc. 3, 4)⁴. Wykonano ją jednak prawie wyłącznie w technologii sztukatorskiej, jako narzut na kamienną dekorację starszą, częściowo skutą. Generalnie układ oprawy w obu etapach pozostawał jednak ten sam. Na wydatnym parapecie, zapewne prostym i bez jakiegokolwiek ornamentu, podpartym wysoką simą, z której po późniejszym zniszczeniu parapetu zachował się jedynie narys, były ustawione dwie, występujące przed lico ściany półkolumny. Od strony wnętrza niszy każdej półkolumnie towarzyszył zwrócony prostopadle do niej, płaski pilaster o tej samej wysokości i proporcjach. Zaczątek podobnego pilastra sąsiadował z każdą z półkolumn, także od przeciwnej strony, to znaczy na zewnątrz niszy. Prawie od razu jednak zagłębiał się w ścianę, tak iż wystawał z niej jedynie pas szerokości 6 cm oraz część głowicy z jedną wolutą i wykrepowanie bazy. Półkolumny i pilastry miały, jak wynika ze starannej rekonstrukcji, wysokość 198 cm, co przy średnicy ponad bazą 22–23 cm, równej też szerokości pilastra, wynoszącej 22 cm, przyjmując za moduł połowę tego wymiaru, odpowiada dokładnie 18 modułom. Jest to proporcja mieszcząca się w zakresie przyjętym w porządku korynckim.

Na głowicach półkolumn i pilastrów spoczywały architrawy, oddzielone od nich dodatkowo półtoracentymetrowej grubości warstwą zaprawy. Tak więc były one osadzone na wysokości 199,5 cm nad parapetem. W planie miały narys podkowy, obejmującej aediculę z trzech stron. Poza półkolumnami i pilastrami architrawy opierały się bezpośrednio na ścianach niszy, nadwieszając się nad nimi o 2 cm. Odcinki architrawów nad krótszymi ścianami niszy nie miały dodatkowych wykrepowań odpowiadających

uskokom pilastrów i półkolumn. Architrawy miały wysokość 19 cm i były podzielone na dwa pasy, dolny wysokości 9 cm, górny – 10 cm. Ponad architrawami nie było fryzów. Bezpośrednio nad nimi, oddzielone niewysoką, trzycentymetrową piętą, spoczywały płyty gzymasu. Obrys gzymśów obiegał w planie niszę dookoła powtarzając układ architrawów. Dekoracja zarówno architrawów, jak i gzymśów zakreślała przy tym raz jeszcze na zewnątrz niszy ponad zaczątki zewnętrznych pilastrów i ich głowic. Gzymśy występowały przed architrawy o 11 cm, ich płyty miały grubość 6 cm, przy czym od góry nadano im spadek, tak iż ich lica zewnętrzne miały wysokość jedynie 3,5 cm i były zaopatrzone w uproszczone kimation.

Na spodniej płaszczyźnie płyt gzymasu, wysuniętej poza architrawę, była umieszczona dekoracja w formie uskokowo biegnącego profilu, tworzącego na przemian konsole o uproszczonych, schematycznych formach i szersze uskoki o planie kwadratu (ryc. 2A, C). Biegnący wzdłuż uskoków i konsol profil miał wysokość 2 cm, zarys połowy trapezu, podpartej niewielką piętą, taką samą jak ta, która podpięrała cały gzymś, tylko delikatniejszą. Wszystkie konsole i uskoki od zewnątrz i na krawędzi wewnętrznej były obrysowane głębokim nacięciem – rowkiem szerokości 0,5 cm i głębokości sięgającej 2 cm. W późniejszej fazie budowlanej rowki te zasklepiono zaprawą.

O skrajnie, zewnętrzne gzymśy opierały się płyty trójkątnego tympanonu. Miał on takie same formy dekoracji jak opisany gzymś, to znaczy miał ten sam profil na brzegu płyt od frontu, ten sam typ dekoracji od spodu, chociaż składającej się wyłącznie z konsolek i był podparty taką samą piętą. Poniżej piętki płaskie lico frontowe płyty miało jeszcze 2,6 cm wysokości. Gzymśu nie wieńczyła sima. W planie naczółek wraz z gzymsem nie był wykrepowany w formę podkowy, lecz tworzył prosty daszek nakrywający całą niszę. W jego podniebieniu, na środku była umieszczona otwarta muszla średnicy 52 cm, wykonana w technice sztukaterii (ryc. 2C). Z tego względu nie ma pewności, czy muszla pochodzi już z pierwszej fazy, jakkolwiek wydaje się to bardzo prawdopodobne. Pod naczółkiem aediculi pochodzącej z sąsiedniego domu H9, którą można traktować jako analogię, była umieszczona podobna koncha, ale wraz ze zwieńczeniem całej oprawy odkuta z jednego bloku wapienia, a zatem należąca do pierwszej fazy dekoracji.

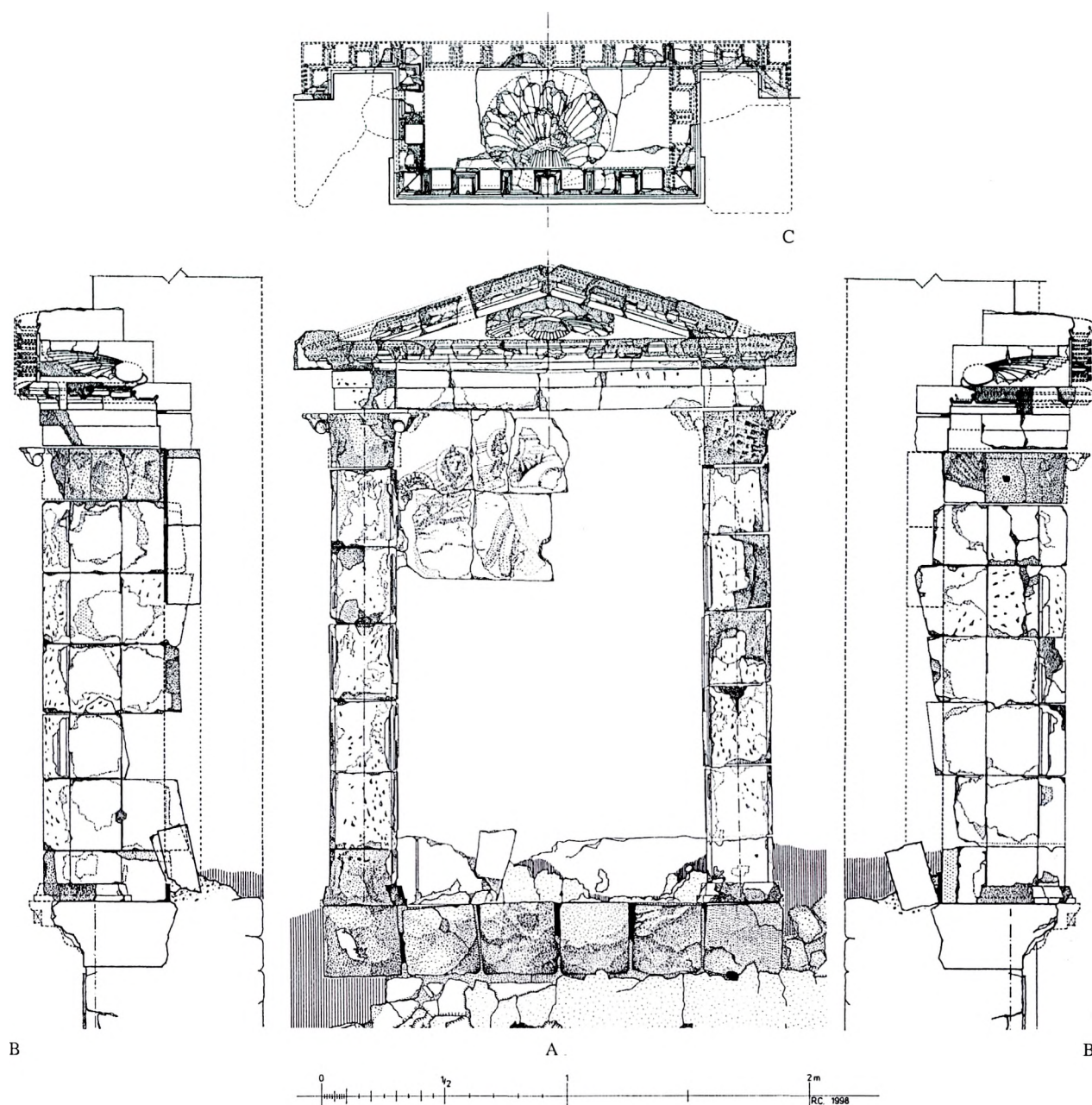
Konsole podpierające gejson zostały wprowadzone do architektury w epoce hellenistycznej i były jedną z form dla niej charakterystycznych. Pojawiły się w pierwszej połowie II w. p.n.e. mniej więcej równocześnie w różnych miejscowościach basenu Morza Śródziemnego, w kilku jednak odmianach. Nie ustalono przy tym na razie, gdzie zastosowano je po raz pierwszy [2]⁵. Patrizio Pensabene uproszczone, schematyczne konsole, takie jakie zdobią w zwieńczeniu aediculi z Mariny, wymienia wśród elementów najbardziej typowych dla form architektury, jak ją określa, *aleksandryjskiej* i nazywa je konsolami „beleczkowymi”⁶. Ich

³ Była to korynckizująca odmiana szczególnego porządku, o daleko posuniętej stylizacji, zwanego *nabatejskim*. W Marinie odnaleziono elementy nabatejskiej odmiany porządków doryckiego, jońskiego i korynckiego. Por. [1].

⁴ Por. rekonstrukcję autora w: [7, ryc. 10].

⁵ Tam także rozważania nad tą problematyką.

⁶ [8, s. 99–100 i dalsze, 131]. Konsole „beleczkowe” – w oryginale: *a travicello*.



Ryc. 2. Aedicula domu H10. Rekonstrukcja oraz inwentaryzacja odnalezionych elementów: A – Widok od frontu, B – Widoki ścianek bocznych wraz z przekrojami, C – Widok ku górze na strefę gzymsu i tympanon

pochodzenie generalnie daje się wpisać w rodowód hellenistycznych gzymsów z konsolami. Odróżniającą je od innych uproszczoną formę tłumaczy się natomiast wywodziem się z architektury drewnianej, skąd też bierze się ich nazwa. Miałyby zatem naśladować zakończenia beleczek kratowego przykrycia altany lub baldachimu, stopniowo przekształcającego się w kasetonowe stropy i w końcu w opisywaną formę kamienną lub sztukatorską⁷. Znane są też przykłady malowanych fryzów z przedstawieniem takich wsporników⁸. W związku z delikatnością i kruchością w stosunku do masy gzymsu, konsole tego typu

traktuje się jako dekorację całkowicie już pozbawioną funkcji podtrzymywania gejsonu. Pensabene wyróżnia kilka typów gzymsów dekorowanych takimi „beleczkowymi” konsolami⁹. W większości znajdują się one w zbiorach muzeum w Aleksandrii i innych aleksandryjskich lapidariach i pochodzą z różnych obiektów. Są zazwyczaj niewielkich rozmiarów i dekorowały grobowce lub wnętrza domów. Nie brak też jednak przykładów o skali monumentalnej, jak frag-

⁷ [8, s. 100–101]; [2, s. 80–86], gdzie szersze omówienie problemu.

⁸ [8, s. 90, fig. 75]. Dekoracja pochodzi z nekropolii Mustafy Paszy.

⁹ Między innymi: *gzymsy o zwykłych konsolach (beleczkowych)* – w katalogu numery: 848–877, *gzymsy o zwykłych konsolach i naprzemiennie z nimi uskokach o kształcie kwadratowym* – nr kat: 86–89, 896–915, *gzymsy o zwykłych konsolach i rombami* – nr kat: 928–935 [8, s. 94–97, 100–104]. Ponadto autor wyszczególnia odpowiadające tym trzem rodzajom gzymsu podparte dodatkowo zębnikiem, a także konsole profilowane, rozdzielone kasetonami lub rozetami.



Ryc. 3. Aedicula domu H10. Rekonstrukcja wyglądu pierwotnego (I faza)



Ryc. 4. Rekonstrukcja wyglądu po przekształceniach (II faza)

menty wielkiego portalu z czerwonego assuańskiego granitu, pochodzącego z aleksandryjskiego serapeum, które wybudowano już w epoce imperialnej, ale gdzie nadal kontynuowano stosowanie form *aleksandryjskich*. Ten sam rodzaj gzymsu stosowano też w budowlach w innych miejscach w Egipcie, poczynając od ptolemejskiej jeszcze w formach świątyni Augusta na wyspie Philae z II w., tympanonu nad bramą fortecy Babilońskiej w Kairze, też z II w., po szczególnie ciekawe sarapeum z Mons Porphyrites na wschodniej pustyni, wzniesione między 117 a 119 r. n.e.¹⁰, gdzie gzymsy takie towarzyszyły kolumnom w porządku jońskim o uproszczonych, stylizowanych formach, bardzo podobnym do jońskich nabatejskich głowic znalezionych w Marinie. Gzymsy o konsolach „beleckowych” były rozpowszechnione prawie wyłącznie w obrębie terytorium ptolemejskiego, włączając w to Cypr i Cyrenajkę. W tej ostatniej Pensabene zwraca uwagę na *Pałac kolumn* w Ptolemaidzie.

Wszystkie wspomniane tu, a opisane przez Pensabene odmiany dekoracji spodów gejsonów prostymi konsolami znaleziono także w Marinie, również w innych miejscach niż w zwieńczeniu aediculi z domu H10. Gzymsy niszy z domu oznaczonego jako H21, której odnaleziono liczne elementy były ozdobione prostymi konsolami naprzemien-

nie z kwadratami, dodatkowo w szczególnych miejscach wzbogacone o romby. Dekorację z rzędem konsol i kwadratów miał też gzyms wieńczący łukowy naczółek aediculi z domu H9 [9]. Jej gzymsy narożne zdobiły wyłącznie proste konsolle. Fragmenty gzymsów o tych samych formach, w ich różnych odmianach, licznie odnaleziono na terenie domów H9, H9a i H10, H10a. Gzymsy takie znajdujemy również na zwieńczeniu kolumnowego grobu T1B i wśród resztek innych takich monumentów.

W opisywanej aediculi z domu H10, jak wspomniano, zestawy składające się z pilastrów i półkolumny, po prawej i lewej stronie niszy nie były ustawione dokładnie pionowo, lecz nachylono je w stronę jej środka o 1,5 cm. Dzięki takiemu zabiegowi oprawa niszy wydawała się optycznie smuklejsza i wyższa. Było to dość istotne, zważywszy że w związku z brakiem fryzu ponad architrawami i w sumie bardzo niewielką grubością gzymsu, proporcje wysokości zwieńczenia do wysokości podpór były znacznie zachwiane. Aczkolwiek układ taki w porządkach typu nabatejskiego był, być może, typowy, a w każdym razie częsty, to jednak w porównaniu z klasycznym porządkiem korynckim kolumny sprawiały tu wrażenie nadmiernie masywnych, uciekający zaś wzrokowi w górę gzyms – zbyt delikatnego. Opisana korekta optyczna przydała całej oprawie lekkości.

Tło niszy było polichromowane. Odnaleziono płyty ścienne z fragmentami tynku pokrytego malarską dekoracją w technice *al secco*, odpowiadającymi mniej więcej jed-

¹⁰ Wg rekonstrukcji: Kraus, Röder, Müller-Wiener, [3, s. 172–181]; [8, nr kat.: 86–91, fig. 13, s. 14].

nej czwartej powierzchni całej ściany, [7, s. 9–12]. Pochodziły one z jej górnego lewego narożnika [6]. Jak wynika z rekonstrukcji, malowane przedstawienie miało układ symetryczny. W górnej partii na błękitnym tle nieba, wśród chmur, na łuku było umieszczonych sześć biustów postaci w nimbach. Zachowały się relikty trzech z nich, z lewej strony¹¹. Poniżej tego układu na osi niszy zarysowuje się większy nimb, prawdopodobnie głównej postaci przedsta-

¹¹ W roku 1999 konserwator malarstwa Maciej Dąbrowski wykonał konserwację tego malowidła [7, s. 12–13].

Technika wykonania, podział na elementy

Aedicula była umieszczona w ścianie przeciętnej grubości 78 cm, wykonanej z kamienia łamanego, wiązanego zaprawą glinianą-wapienną w sposób typowy dla domów w mieście. Była to zewnętrzna ściana domu. Oprawę architektoniczną niszy wykuto z miejscowego wapienia, dzieląc poszczególne jej elementy na mniejsze części, odpowiadające wielkości dostępnych bloków kamienia (ryc. 2A, B) [7, ryc. 11, prawe zdjęcie]. Łączenia starannie zacierano zaprawą. Typowy blok wapienia, jakiego używano w Marinie, między innymi także do budowy murów ciosowych, miał szerokość i wysokość jednej stopy i długość dwóch, a więc w przybliżeniu 30 × 30 × 60 cm. Z takich też bloków wykonano większość elementów niszy, to znaczy jej parapet, półkolumny z pilastrami i część architrawów. Płyty, z których wykonano tylną ścianę niszy miały przeciętnie wymiary 35 × 35 cm i 15 cm grubości i również były typowe. Z takich samych płyt wykonywano cienkie ściany oddzielające mniejsze pomieszczenia, m.in. w tym samym domu H10 oraz w sąsiednich domach oznaczonych jako H9a, H10a, H19.

Parapet niszy był wykonany z sześciu typowych ciosów wapiennych, ułożonych jeden obok drugiego w murze i wystających przed jego lico o 23 cm. Zachowały się one *in situ*, z wyjątkiem skrajnego lewego, czyli wschodniego, który się osunął. Na nim z kolei jest widoczny narys simy, a ponieważ na skrajach profil podstawy parapetu zakręcał, więc tym samym daje to podstawę do rekonstrukcji wielkości i kształtu simy, a po części i całego frontowego profilu. Jest to jedyna o tym informacja, bo przednia część parapetu uległa zniszczeniu. Na dwóch skrajnych ciosach parapetu były ustawione boczne ściany niszy, rozrzeźbione w formę półkolumn i pilastrów, górna powierzchnia czterech środkowych była wyrównana, spoiny zaś zartarte. Oprócz tkwiących w relikcie muru pięciu bloków parapetu i dolnych płyt tylnej ściany niszy, pozostałe jej elementy uległy zawaleniu i jedynie ich zestawienie i pomiary umożliwiły rekonstrukcję kształtu całej aediculi.

Każda z bocznych ścian oprawy niszy była wykonana z siedmiu ciosów wapiennych o mniej więcej typowych wymiarach, ułożonych jeden na drugim. Rozmiary bloków nie są jednak identyczne, mają one niekiedy większą długość, a ich wysokość wynosi od 23 do 30 cm. Niższe są przy tym te, z których wykonano głowice i bazy. Były też one właśnie znacznie szersze, gdyż czy to dolny obrys bazy, czy przede wszystkim abakus i woluty kapitelu znacznie przekraczały typowy wymiar 30 cm. Elementy półkolumn

wienia. Również w odniesieniu do polichromii nie ma pewności, czy pochodzi ona z pierwszej fazy. Nie zachowały się jednak żadne ślady, świadczące o wielokrotnym tynkowaniu ściany lub też o jej przemalowywaniu. Trudno sobie natomiast wyobrazić, aby aedicula nie miała początkowo żadnej dekoracji w tle.

Na podstawie stylistyki malowanego przedstawienia przypuszcza się wstępnie, że nisza wraz z malowidłem pochodzi prawdopodobnie z 2. połowy II, a najpóźniej początku III w. [6]. Jest to jak na razie jedyna podstawa do bezwzględnej datowania aediculi.

i pilastrów na poziomie wszystkich warstw nie były oddzielone, lecz odkute w jednym bloku kamiennym. Dotyczy to również baz i głowic, które będąc odpowiednio wykrępowane są wspólnymi elementami. Tak więc na plan każdego z ciosów bocznej obudowy składają się: profil półkolumny, zaczątek profilu pilastra zewnętrznego, obrys pilastra wewnętrznego niszy oraz bocznej ściany niszy poza pilastrem, aż do narożnika. Na górnych i dolnych płaszczyznach bloków są widoczne narisy geometrycznego rozmiaru tego układu. Z nich bardzo dokładnie dają się odczytać wymiary elementów, planowane i rzeczywiście wykonane, jako że precyzja pracy kamieniarskiej była znaczna. Półkolumna zatem miała przy podstawie średnicę 22 cm i występowała przed boczne lica towarzyszących jej pilastrów niewiele ponad połowę tego wymiaru, bo o 12 cm. Pilastry miały grubość 2 cm – tyle wysuwały się poza krawędzie półkolumn, ale też i przed ścianę w głębi niszy – i szerokość 22 cm, a więc równą średnicy półkolumn. Za pilastrem pas bocznej ściany niszy, do jej naroża, miał szerokość 19 cm. Bloki zaś były dłuższe i wchodziły nieznacznie w głąb muru. Półkolumny zwężały się ku górze i ich średnica przy kapitelach wynosiła 20 cm, przy czym zbieżność ta – odpowiednik entasis – zaczyna się od wysokości dwóch ostatnich bloków pod głowicą. Nie zmieniała się natomiast przy głowicach odległość, o jaką wysuwały się w przód i niezmiennie wynosiła 12 cm. Dzięki temu półkolumny były wychylone ku obserwatorowi, co może również należy traktować jako korektę optyczną, a może tak dalece uproszczony był sposób, w jaki uzyskano entasis – jedynie w widoku frontowym.

Na dolnych płaszczyznach bloków, z których były wykonane półkolumny i pilastry bocznej oprawy niszy, wykuto kamieniarskie znaki–lityry. Podobne symbole znaleziono też w Marinie na wielu bębnach kolumn. Niewątpliwie służyły one do oznaczenia kolejności montażu poszczególnych elementów, chociaż zastanawiać może fakt, że nie wszystkie bloki zostały w ten sposób oznakowane. Znaków nie naniesiono jednak jedynie na bloki z bazami i kapitelami oraz na ostatnie, najwyższe ustawione elementy trzonów. System zatem jest jednak klarowny. Znaki na elementach obramienia aediculi to lityry: „A” (pojawia się dwa razy w różnych ułożeniach – nie wiadomo jednak, czy kamieniarze w ogóle orientowali znaki w jakiś określony sposób; jest też rozchylona o różny kąt); „B”, „Γ” (również występuje w dwóch położeniach) i „Δ”. Kolejność liter od

„A” do „Δ” na blokach każdej z półkolumn odpowiadała kolejności, w jakiej bloki ułożono od dołu ku górze.

Podział parapetu i bocznych obramień niszy na poziomo ułożone ciosy kamienne o typowych wymiarach umożliwił utrzymanie takiej pozycji, w jakiej wydobyto je ze złoża, czyli z zachowaniem poziomego ułożenia uwarstwień. Zasady tej starannie przestrzegano, co w innych miejscach, nawet w tym samym domu nie było regułą. Nieco inaczej sprawa przedstawiała się w górnych partiach architektonicznej oprawy aediculi. Wprawdzie i tutaj starano się zachować odpowiednie ułożenie kamienia, ale miejsce typowych zajęły specjalnie dobrane bloki, głównie dość cienkie płyty.

Jedynie dwa architrawy ponad bocznymi ścianami aediculi, położone na głowicach półkolumn i pilastrów są jeszcze wykonane z ciosów o typowym wymiarze. Architrav wieńczący tylną ścianę wnęki zrobiono z dwóch wąskich (15 cm), lecz długich, wzajemnie się przedłużających bloków, prawie tej samej długości 65 i 70 cm. Podobnie spoczywający na nich gzyms jest wykonany z dwóch płaskich, poziomo ułożonych płyt, długości 70 cm, wysokości 12,5 cm i szerokości około 27 cm, które stykają się dokładnie na osi niszy. Płyt tej samej długości, ale mniej więcej dwa razy szerszych (50 cm) użyto do wykonania gzymsów nad bocznymi częściami oprawy aediculi. Podobnych płaskich bloków grubości około 12,5 cm (ich wierzch był tylko z grubsza obrobiony) i szerokości 50 cm użyto do wykonania wieńczącego niszę tympanonu wraz z gzymsem. Ponieważ jednak całość musiała być zmontowana jedynie z dwóch klinujących się elementów, płyty te są znacznie dłuższe, mniej więcej 90-centymetrowe. Ich podstawa była zablokowana przed rozsunięciem na boki w zaciosach wy-

kutych w górnych płaszczyznach, znajdujących się poniżej płyt gzymsowych wieńczących architrawy.

Większość elementów architektonicznej dekoracji była pokryta tynkami i polichromowana. Warstwy tynku są niekiedy nawet trzy, niektóre z nich gładkie, stiukowe. Dwoma warstwami takiego stiuku zostały pokryte półkolumny i pilastry. Dolna, twardsza, miała zapewne za zadanie wyrównać i wygładzić powierzchnie. W wierzchniej, zabarwionej na popielato, gładkiej na pilastrach i bocznych ścianach niszy, na trzonach półkolumn uformowano delikatne, płytkie kanelury. Odnaleziono w zasypie fragmenty nieco grubszego narzutu, w którym wykształcono nowy profil bazy, a nad nim dolne zakończenia kanelur o odmiennym na tej wysokości profilu. Odcisk od spodu świadczy o tym, że i ta zaprawa pokrywała półkolumnę i pilaster. Co najmniej dwie warstwy tynku zachowały się na dekoracji gzymsu i architrawów. Starszą były zasklepione wszystkie rowki konsolowej dekoracji na spodnich płaszczyznach gejsonów. A zatem nawet ten tynk nie mógł być pierwotny. Bezpośrednio na nim wykonano polichromię: konsole i kwadraty dolnego gzymsu były malowane na czerwono, pola we wnętrzach tych drugich były czarne, płaszczyzna gzymsu między nimi natomiast błękitna. Gejson naczółka był w całości malowany na kolor błękitny, podobnie jak tylna ściana niszy, spód naczółka i umieszczona tam muszla. Ta ostatnia miała dodatkowo zielonkawę cieniowanie i czerwone podrysy krawędzi falowania. W partii zwieńczenia zachowały się ślady jeszcze jednej warstwy tynku. Odnaleziono jej resztki na piętce pod gzymsem i na architrawach. W tym wypadku gruba ta wyprawa posłużyła do zatarcia podziału płaszczyzny architrawów na dwa poziome pasy.

Przekształcenia aediculi po jej wybudowaniu

Kilka rzeczy przekonuje o tym, że nisza była przebudowywana [7, ryc. 10]. Można przy tym wyodrębnić z całą pewnością dwie fazy dość znacznie różniące się wystrojem (ryc. 3, 4), a być może nawet trzy¹². Przemiany były jednak dość powierzchowne i nie zmieniały zasadniczego układu architektonicznego.

O przeróbkach świadczą na pewno wspomniane warstwy wyprawy, których było więcej niż jedna, z czego niektóre zmieniły szczegóły dekoracji. Nałożenie drugiej warstwy tynku na półkolumnach i pilastrach było poprzedzone wykonaniem nakuć dla lepszego przylegania zaprawy. Nacięcia te zrobiono w kamiennym licu, przecinając przy tym pierwszą wyprawę. Zastanawiać się też można nad przyczynami ścięcia do lica ściany wszystkich kamiennych bloków tworzących parapet niszy. Czy jest to wynik zniszczenia związanego z ostatecznym zawaleniem się niszy i domu,

czy też było zrobione świadomie i wiązało się z planowaną zmianą formy oprawy wnęki?

Znaleziony fragment, wykonanej w technice sztukatorskiej, attyckiej bazy ma od spodu odcisk, odkutej w kamieniu, bazy pierwotnej, jakich resztki zachowały się. Jest to z pewnością dokument bardzo ciekawego i dość znacznego przekształcenia. Drugim są znaczne skutia i następne nakucia głowic w ich dolnych partiach. Zapewne i na nie została potem nałożona nowa, zupełnie inna w formie, wykonana w technice sztukatorskiej, dekoracja. O ile jednak w wypadku ustawionych na szerokim parapecie baz wystarczyło je nadbudować, o tyle w wysoko umieszczonych kapiteliach dla podwieszenia nowego wystroju należało odpowiednio przygotować podłoże. Abakusów i wolut przy tym nie zmieniano. Widocznie dostatecznie pasowały do nowych form.

Różnice między dwiema fazami budowlanymi najlepiej dają się opisać w odniesieniu do półkolumn i pilastrów. Tu właśnie przekształcenia formy były najznacześniejsze. W pierwszej fazie elementy te miały formę ukształtowaną techniką kamieniarską bezpośrednio w kamieniu (ryc. 3). Cienka warstwa tynku miała za zadanie jedynie zatarcie nierówności. Rzeźbione półkolumny i pilastry miały formy zwane niekiedy *odmianą nabatejską porządku korynckiego*.

¹² Po pierwszych powierzchniowych studiach sądziłem, że były trzy fazy, dość znacznie się różniące od siebie. Profil, wykonanych z tynkowego narzutu, kanelur nad attyckimi bazami bardzo bowiem się różnił od tego z kaneli zachowanych na wyższych partiach trzonów półkolumn. Wydawało się niemożliwe, aby jedne i drugie pochodziły z tej samej fazy. Ta sama jednak liczba warstw i rodzaj zapraw dowodzą mimo wszystko takiej sytuacji.

Detal architektoniczny o formach nabatejskich, który charakteryzują daleko idące uproszczenia i dekoracyjna stylizacja, został odkryty po raz pierwszy w Petrze, skąd przyjęto dla niego nazwę [3]. Ostatnio uważa się jednak, że ośrodkiem, w którym się wykształcił była Aleksandria i pobliski rejon¹³. Licznie jest reprezentowany na Cyprze, w Marinie zaś występuje dekoracja prawie wyłącznie tego typu.

Detal, jaki odkryto w Petrze, jest swoisty i tak dalece odmienny od wszelkich klasycznych porządków architektonicznych, że przyjęło się wręcz mówić o *porządku nabatejskim*. Elementem najbardziej charakterystycznym w tym porządku jest głowica o szczególnych formach. Pilastry tego rodzaju zdobią także kolumnowe groby nekropoli w Marinie. Tutaj jednak o wiele częściej stosowano podobne w szczegółach i charakterze stylizacji trzy bardzo uproszczone porządki, które mimo to można nazwać: doryckim, jońskim i korynckim, o formach nabatejskich¹⁴. Porządek dorycki z Mariny właściwie prawie nie odbiega od klasycznego greckiego. Nieskomplikowana głowica z prostym abakusem i stożkowatym echinusem wieńczyła walcowy trzon kolumny bez kanelur. Kolumny takie znajdują się w jednej z komór grobu TE IV. Rzeźbionych kanelur nie miały zresztą żadne spośród kolumn, jakich relikty odnaleziono w Marinie. Porządek joński jest bardziej specyficzny. Wprawdzie dają się w głowicy wyróżnić dwie prawidłowo rozmieszczone woluty, echinus i abakus, ale różnice w stosunku do form klasycznych są znaczne. Przede wszystkim uproszczone woluty od czoła są płaskie, bez uformowanej linii zwinięcia. W inny też sposób jest kreślony ich profil. Znacznie uproszczone są też wszystkie pozostałe elementy kapitelu. Baza natomiast ma skromną formę odwróconego ściętego stożka podpartego prostą listwą.

Taką samą bazę ma porządek koryncki z Mariny. Jego głowica natomiast podlegała jeszcze dalej idącej stylizacji. Podstawową formą, jaka ją tworzy jest ścięty stożek rozszerzający się ku górze. Czasem był on przełamany w połowie wysokości, stając się wypukłym lub wklęsłym. Góra takiego stożka rozszerza się w abakus o półkoliście wciętych bokach, podobnie jak to się dzieje w porządku klasycznym. Narożniki abakusa stanowią wierzch masywnych wolut z płaskimi okrągłymi oczkami, podwiniętych pod spód. Nie wyprowadza się z nich w dół już żaden zwój, tak jak to jest w klasycznym kapitelu. Szczególnie daleko idącej stylizacji uległy dwa rzędy liści akantu. Naprawdę trudno już rozpoznać to podobieństwo, które sprowadza się praktycznie do ich liczby i umieszczenia. Sprawia to wrażenie formy nieukończony, która miałaby ulec dalszej obróbce rzeźbiarskiej. Stylizowane liście były praktycznie jedyną prócz wolut dekoracją kapiteli tego typu. Przyjęły one w kapitelu o formach nabatejskich postać wieńca, występujących przed lico tarcz, dla pełnego obwodu głowicy

¹³ [8, s. 63, 131]. Pensabene nie używa jednak określenia „nabatejskie”, lecz formy te konsekwentnie uważa za przynależące do „stylu aleksandryjskiego”, zresztą nie jako jedyne. Opinię o aleksandryjskim rodowodzie form nabatejskich niezależnie przedstawił Daszewski [1, s. 121–123]. On także rozważa istnienie modelu „egipsko-aleksandryjskiego”.

¹⁴ Obecnie przygotowuję opracowanie detalu w trzech porządkach nabatejskich, pochodzącego z Mariny; por. też [1], gdzie opisano porządek koryncki.

szesnastu, z których co druga znajdowała się nieznacznie wyżej. Technika ich wykonania polegała na pozostawieniu występującego przed lico poziomego walcowego pierścienia, obiegającego kapitel dookoła, który następnie nacinało się pionowo, dzieląc na szesnaście części. Z nich dopiero dalej, po ścięciu co drugiej od góry, a co drugiej od dołu, odkuwano poszczególne tarcze–liście. Niekiedy stylizacja szła jeszcze dalej i pozostawiano głowicę z obejmującym ją, nie podzielonym pierścieniem. Takie kapitele miała aedicula znaleziona w Marinie w domu H9.

Głowice tego typu, o formach zbliżonych do jońskich i korynckich, pochodzące z Aleksandrii, a także z innych miejsc, opisał Pensabene, określając ten detal, acz nie wyłącznie taki, mianem *aleksandryjskiego*. Przynależność do tak określonego typu była też tym, co skłoniło Pensabene do umieszczenia w katalogu obiektów pochodzących spoza Aleksandrii. Kapitele jońskie określił jako mające *echinusy gładkie* w odróżnieniu od klasycznych im bliższych, których echinusy były *rzeźbione*¹⁵. Głowice korynckie, podobne do znalezionych w Marinie, nazwał kapitelami korynckimi o liściach gładkich [8, tabl. 44, 129, (nr kat. 356–364, 366)]. Przy tym niektóre z zamieszczonych w jego katalogu, tak samo określonych, mają tarcze liści jednak delikatnie rozrzeźbione [8, nr kat. 356–363]. Jedną zaś z głowic jest odmianą z nierozciętym pierścieniem [8, nr kat. 365].

Półkolumny i pilastry z pierwszej fazy, tworzące architektoniczną oprawę aediculi z domu H10 w Marinie, były takimi właśnie korynckimi, o formach nabatejskich. Miały gładkie trzony, bazy o typowej formie i głowice, które mimo późniejszego skucia lica, zdradzają cechy charakterystyczne dla tego typu porządku. W związku z przekształceniami, w jakimś momencie zostały skute dolne partie kapiteli, górną natomiast część z abakusami i wolutami pozostawiono. Narożniki abakusów wraz z wolutami, wprawdzie podczas ostatecznego zawalenia niszy uległy odłamaniu, ale kilka z nich, dobrze zachowanych odnaleziono. Mają one formy nabatejskie. Fragment natomiast stylizowanego liścia–tarczy zachował się nieskuty na głowicy zewnętrznego pilastra z prawej strony niszy. Usuniętą zatem później dekorację dolnej części kapiteli tworzył typowy pas naprzemienne wyżej i niżej ustawionych tarcz, nie zaś nierozcięty pierścień, taki jak na głowicach aediculi z domu H9.

W kolejnej fazie budowlanej dokonano znacznego przekształcenia wystroju. Przede wszystkim półkolumnom i pilastram nadano bardziej klasyczne formy, bliższe rzeczywiście korynckiemu porządkowi (ryc. 4; na ilustracji nie zaznaczono nowszej, sztukatorskiej dekoracji korynckich głowic. Powodem był brak danych do jej rekonstrukcji). Wykonane to zostało w technice sztukatorskiej. Na trzonach półkolumn i na pilastrach zmiany te są poświadczone przez pozostałości nowej warstwy sztukatorskiego tynku, w którym na półkolumnach uformowano delikatne kanelury. Były one zagłębione płytko, około 4 mm, a następnie ich tło ponownie uwypuklono aż do linii lica. Na pilastrach kanelur nie było. Dekoracja miała, jak się wydaje, barwę jasno-popielato-niebieskawą, o ile nie spłowiła ona później. Wydaje się, że fazie tej odpo-

¹⁵ [7, tabl. 18, 19, 21, 22, (nr kat. 112, 122, 148–150)]. Zwłaszcza kapitel nr kat. 148 jest bardzo podobny do jońskich głowic z Mariny.

wiada zasklepienie zaprawą rowków w dekoracji zębniaka na spodzie gzymsu i trójbarwna polichromia na nim. Zaprawa, jakiej użyto w tym celu jest bardzo podobna do tej, z jakiej uformowano kanelury.

Zmieniono też bazy półkolumn i pilastrów. W narzuconej na pierwotne bazy zaprawie uformowano nowe, o ściśle regularnym profilu attyckim. Te bazy miały wysokość 7,5 cm i były ustawione na bardzo wysokich, siedemnastocentymetrowych podstawach, być może plintach. Skoro więc baza pierwotna, nabatejska, również wysokości 7,5 cm była pozbawiona podstawy, zatem trzon nowej kolumny był o 17 cm niższy. Ujęło mu to smukłości, zarazem jednak zostały poprawione proporcje w wysokości kolumn i zwieńczenia. Być może, w tym samym czasie skuto też przednią, profilowaną część parapetu niszy, równając go z licem ściany. Pozostaje jednak bez odpowiedzi pytanie, jak w takim razie wyglądałoby podparcie baz półkolumn, występujących przecież przed mur.

Na znalezionych fragmentach sztukaterii z profilem nowych baz powyżej ich górnej krawędzi rozpoczynają się kanelury o innym, głębszym profilu niż te, których resztki zachowały się na trzonach półkolumn. W typowym, wklęsłym przekroju tych kanelur szczególne jest jedynie ich płaskie dno. Na resztkach sztukaterii zachowała się polichromia. Baza była malowana na kolor błękitny, trzon kolumny na biało, dna kanelur natomiast na czarno. Najprawdopodobniej dwa rodzaje kanelur w jakiś sposób się ze sobą przenikały powyżej bazy. Na lewej, wschodniej półkolumnie poniżej kapitelu zachował się niewielki fragment kanelury z płaskim, czarno malowanym dnem. Zatem rów-

nież u góry kanelle były inne niż w partii środkowej i tak samo zakończone jak na dole.

Nowym, klasycznym bazom odpowiadały nowe głowice. Nie zachowały się żadne pozostałości ich wystroju, lecz jedynie ślady świadczące o tym, iż taki, również w narzucie, wykonano. Aby nową dekorację móc zawiesić na głowicach, skuto wszystkie liście-tarcze w ich dolnej partii. Głęboko też ponakuwano lico w ich otoczeniu. W ich miejscu zatem musiały się pojawić, wykonane w technice sztukatorskiej, nowe liście akantu, zapewne bardziej dosłowne, takie jak w kapitelach klasycznych. Przykład tak wykonanej korynckiej głowicy, aczkolwiek dużo bardziej okazałej, znany jest z Mariny i pochodzi z domu H21. W ostatniej fazie przekształceń aediculi, która zapewne była jedynie reparacją mocno już zniszczonej dekoracji, pokryto też na architravach grubym tynkiem dolny pas, tak iż podział na dwa takie został zatarty.

Jak już wspomniano, nie wiemy, z którego etapu pochodzi polichromia na tylnej ścianie niszy oraz obszerna, płaska muszla na podniebieniu naczółka. Wydaje się logiczne, że jakaś dekoracja na ścianie aediculi powinna się znajdować od samego początku. Skoro więc nie ma żadnych śladów przemalowań lub starszego malowanego tynku pod pozostałościami obecnego, sądzić więc wypada, iż polichromia pochodzi z fazy pierwotnej. Co do muszli zaś, to wprawdzie analogia z niszą w sąsiednim domu H9 pokazuje iż wieńczono je takimi konchami, ale nie jest znana względna chronologia budowy obu nisz. Z kolei sztukatorska technika wykonania wskazywałaby raczej na fazę drugą, w której w takiej technologii wykonano także inne elementy wystroju.

Rozważania na temat proporcji i modułów

Elementy architektoniczne boków oprawy niszy miały, jak wynika z rekonstrukcji, wysokość 198 cm. Szerokość pilastrów wynosiła na całej wysokości 22 cm. Tyle też miała średnica przy podstawie lewej półkolumny. Prawa była nieco bardziej masywna i miała średnicę 23 cm. W większości jednak półkolumny i pilastry mają dolną szerokość 22 cm. Wymiar ten mieści się w wysokości 198 cm dokładnie 9 razy. Jeżeli zatem przyjąć jego połowę, czyli 11 cm za moduł, to półkolumny i pilastry miałyby wysokość 18 modułów. Jest to proporcja dla porządków jońskiego i korynckiego podana przez Witruwiusza¹⁶. Posługując się modułem równym 11 cm spróbujemy rozmierzyć szczegóły kolumny i resztę porządku (ryc. 5). Zwężenie trzonu kolumny ku górze według Witruwiusza było tym łagodniejsze im wyższa kolumna. Największy zbieg dla najniższej kolumny wysokości 15 stóp określił jako $\frac{5}{6}$, co stanowiło proporcję między górną a dolną średnicą¹⁷. Zastosowane do modułu 11 cm dałoby średnicę pod nasadą głowicy równą 18,3 cm. Półkolumny z oprawy opisywanej niszy zbiegały się jed-

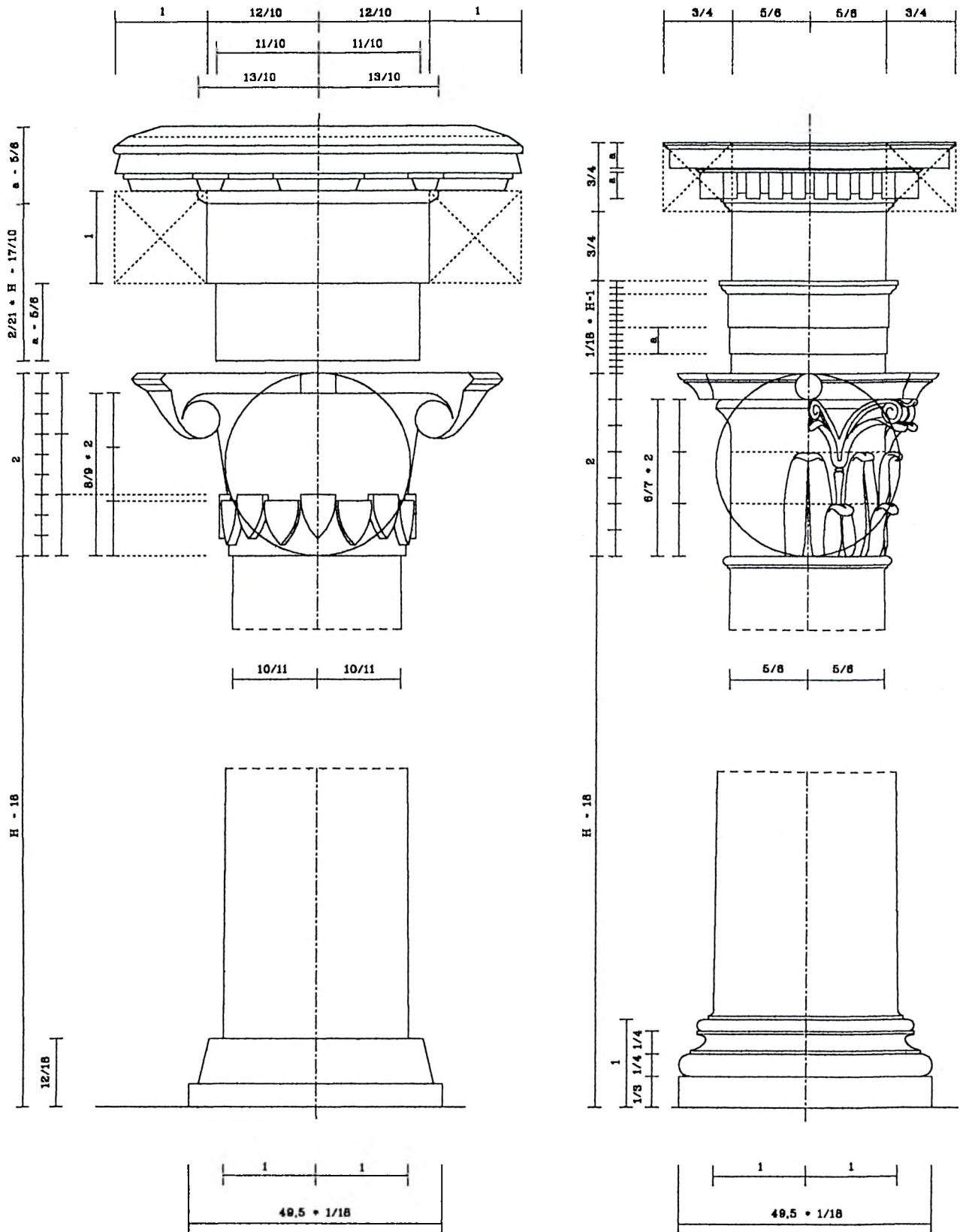
nak znacznie łagodniej. Górna średnica wyniosła tu 20 cm, co przekracza nawet proporcję $\frac{7}{8}$ wskazaną przez Witruwiusza dla kolumn wysokości 40–50 stóp, opisywane natomiast sięgały jedynie 7 stóp. Być może, znaczenie miał też fakt, że nisza była umieszczona dość wysoko w ścianie, a więc jej półkolumny były oglądane w inny sposób niż stojące na stylobacie.

Baza dla klasycznego porządku korynckiego powinna być bazą attycką lub jońską i mieć wraz z plintą wysokość równą modułowi. Jednak nabatejska baza jest niska, bliższa raczej toskańskiej i nie stoi na plincie. Według proporcji porządku toskańskiego powinna zatem mieć pół modułu, czyli 5,5 cm. Baza, której części się zachowały miała wysokość około 7,5 cm, co równałoby się mniej więcej dwunastu partom ($\frac{12}{18}$ modułu). Jej wysokość nie odpowiada więc proporcjom z żadnego klasycznego porządku. Szerokość zaś, wynosząca około 31 cm, była zbliżona do proporcji witruwiańskiej, to znaczy 49,5 part (wynosi się to dokładnie 30,3 cm), chociaż, być może, jest to dziełem przypadku. Jak wynika bowiem z inwentaryzacji innych baz z terenu Mariny, ich szerokość i wysokość znacznie różniły się, ta ostatnia od podobnie niskiej do nawet równej modułowi. Wydaje się więc, że proporcje baz nie podlegały tu kanonowi.

Lepiej pod tym względem wyglądają proporcje kapiteli. Te z opisywanej niszy miały wysokość równą dokładnie

¹⁶ Witruwiusz uważał, że *Kolumny korynckie, z wyjątkiem kapiteli, mają takie same proporcje jak kolumny jońskie* [10, Ks. IV, R. 1, 1], czyli że miały wysokość równą 9 średnicom przy podstawie [10, Ks. IV, R. 1, 8].

¹⁷ [10, Ks. III, R. 3, 12] – Witruwiusz dla wyższych kolumn przyjmował proporcje $\frac{5}{6}$, $\frac{6}{7}$, $\frac{6,5}{7,5}$ oraz $\frac{7}{8}$ itd.



A – Aedicula z Mariny

B – Kanon witruwiański

Ryc. 5. Aedicula domu H10. Proporcje architektonicznego porządku korynckiego w odmianie nabatejskiej (A) w porównaniu z kanonem witruwiańskim (B)

dwóm modułom, czyli taką jak w klasycznym kapitule korynckim. Przekątna abakusa, zgodnie z proporcją klasyczną, powinna odpowiadać czterem modułom, czyli 44 cm.

W odniesieniu do głowicy z aediculi była jednak znacznie dłuższa, wynosząc prawie sześć modułów. Głowica była zatem znacznie rozszerzona ku górze, co zresztą znalazło

odzwierciedlenie w szerokości architravu, mającej u dołu 24,5 cm, a więc znacznie większej niż góra, a nawet dolna średnica kolumny. Wysokość abakusa natomiast była mniejsza od klasycznej, bo wynosiła $\frac{1}{9}$ wysokości kapitelu (2,45 cm), a nie $\frac{1}{7}$. W pewnym stopniu klasycznemu rozmierni odpowiada rozmieszczenie tarcz-liści. Zgadza się ich liczba i rozmieszczenie w planie. Czytelne jest wydzielenie dla nich pasa wysokości $\frac{1}{3}$ wysokości głowicy. Jednak w układzie klasycznym co drugi liść sięgał kolejnej $\frac{1}{3}$, tu zaś jest tylko umieszczony nieznacznie wyżej, sięgając $\frac{1}{3}$ wysokości całej głowicy wraz z abakusem.

Przeгляд zinywentaryzowanych kapiteli koryncko-nabatejskich z Mariny pokazuje, że wszystkie one charakteryzowały opisane odstępstwa od proporcji klasycznych. Wszystkie były znacznie rozszerzone u góry, z bardzo szerokim, a zarazem płaskim abakusem. Proporcje nie były przy tym w każdym wypadku jednakowe. Nawet wysokość głowic nie zawsze, tak jak w odniesieniu do analizowanej niszy, osiągała wymiar dwóch modułów. We wszystkich też pomierzonych kapitelach obiegający je wieniec liści mieścił się w dolnym jedynie pasie $\frac{1}{3}$ wysokości.

Półkolumny i pilastry były ustawione na występującym przed lico ściany parapecie. Profil podpierającego go gzymsu uległ zniszczeniu i poza narysem simy niewiele umożliwia jego rekonstrukcję. Tu przedstawiona opiera się na analogii do innych gzymsów znalezionych w Marinie. Trudno zatem prowadzić rozważania nad pierwotnymi proporcjami. Jedyne, co jest pewne i pod tym względem istotne, to fakt, iż wysokość całej partii parapetu z profilem wynosiła 22 cm, a więc dwa moduły.

Opierający się na głowicach architrav, był szerszy niż w układzie klasycznym. Szerokość na dole powinna w takim układzie być równa górnej średnicy kolumny, czyli 20 cm. Między zaś kimationami, tu wobec ich braku, a także fryzu, raczej między piętami gzymsu, powinna się równać dolnej średnicy kolumny, czyli 22 cm. Tymczasem wymiary te wynoszą odpowiednio 24,4 i 28,5 cm. Szerokość architravu na poziomie górnego pasa wynosi 26,5 cm. Takie powiększenie szerokości architravu w stosunku do klasycznej wiązało się, jak wspomniałem, z podobnie znacznym poszerzeniem wierzchu kapiteli.

Inną kwestią jest wysokość architravu. Ponieważ w oprawie niszy między architravami a gzymsem nie było pasa fryzu, można więc sądzić, że ten brak został skompensowany większą wysokością samych architravów. Rzeczywiście, mając 19 cm, przewyższają wszelkie wymiary podane przez Witruwiusza od $\frac{1}{18}$ wysokości kolumny (11 cm), wskazanego dla kolumn o wysokości 12–15 stóp, po $\frac{1}{12}$ (16,5 cm) właściwego kolumnom wysokości 25–30 stóp [10, Ks. III, R. 5, 8]. Wiąże się z tym kwestia wysokości całego belkowania od spodu architravu po wierzch gzymsu. Nie było to proste zestawienie utrzymanych we właściwych proporcjach wysokości, architravu i gzymsu, z pominięciem fryzu. Według Witruwiusza wysokość gzymsu powinna być równa $1\frac{1}{6}$ wysokości architravu. Dla architravu wysokiego na 19 cm powinno to wynieść około 22 cm, a tymczasem gzyms ten ma około 9 cm. Nie była to również wysokość gzymsu obliczona w ten sposób od teoretycznej wielkości architravu, jaki według

kanonu odpowiadałby wymiarowi kolumny, czyli od 11 cm. Ta wyniosłaby 12,8 cm. Jednak Witruwiusz rozdziela gzyms na pas ząbków i gzyms wieńczący (bez simy), każdemu z nich przypisując wysokość równą wysokości środkowego pasa architravu. Skoro zaś gzyms ze zwieńczenia niszy jest pozbawiony zębniaka, to mógłby być o połowę niższy, czyli odpowiednio 11 lub 6,4 cm [10, Ks. III, R. 5, 9–11]. Z pierwszą wielkością koresponduje odległość, na jaką gzyms wysięga poza architrav, a w układzie witruwiańskim powinna ona być równa jego wysokości. Tu wynosi 11 cm, czyli skądinąd równa się modułowi. Wysokość gzymsu natomiast, ciągle inna, jest mniej więcej równa rzeczywistej wysokości dolnego pasa architravu (skoro są tylko dwa i nie ma środkowego, trudno powiedzieć, który należy przyjąć za wzór), tzn. około 9 cm – $\frac{5}{6}$ modułu. Dodać wypada, że są też w architekturze aleksandryjskiej znane liczne przykłady podobnych belkowań, gdzie gzymsy są kompletne, czyli nie tylko dekorowane konsolami, ale także podparte zębniakiem [8, Tabl. 95–97].

Również obliczenie, zgodnie z witruwiańskim kanonem wysokości, całego belkowania i następnie wydzielenie z niej gzymsu nie daje wymiarów, jakie mają te elementy w oprawie niszy z Mariny. Belkowanie według Witruwiusza powinno mieć wysokość $3\frac{2}{3}$ obliczonej wysokości architravu, czyli dla najniższych kolumn $3\frac{2}{3}$ modułu [10, Ks. III, R. 5, 10–11]. To daje 40,3 cm, tymczasem tutaj wymiar ten wynosi około 28,5 cm. W wypadku jednak fryzów nie pokrytych rzeźbą, miały one być według Witruwiusza wyższe nie o $\frac{1}{4}$, lecz o tyleż niższe od architravu. Zatem całe belkowanie miałyby o pół modułu mniej, czyli $3\frac{1}{6}$ – 34,8 cm. Jeżeli teraz zamiast gzymsu z ząbkami wysokości $1\frac{1}{6}$ modułu uwzględnimy w belkowaniu rzeczywisty gzyms równy $\frac{5}{6}$ modułu, to otrzymamy belkowanie wysokości $2\frac{7}{12}$ modułu, równej 28,4 cm. Jest to właśnie wysokość belkowania niszy.

Skomplikowane obliczenia pokazują, że w proporcjach belkowania koryncko-nabatejskiego można dostrzec konstrukcję opartą na kanonie klasycznym, chociaż jej związek z regułami klasycznego porządku korynckiego jest dość odległy. Porządek ten w wydaniu nabatejskim miał swoje swoiste proporcje. O ile belkowanie opisanej niszy przyjąłby za wzorzec, co oczywiście uczynić można jedynie roboczo i dla lepszego opisanego jej samej, to wedle tego kanonu architrav miałby wysokość równą $1\frac{3}{4}$ modułu, gzyms $\frac{5}{6}$ modułu, równą też wysokości dolnego pasa architravu, a wysięg gzymsu równy byłby modułowi. Szerokość u dołu architravu równałaby się $\frac{10}{9}$ dolnej średnicy kolumny, na poziomie zaś górnego pasa $\frac{11}{9}$ tej średnicy.

Wysokość tympanonu, na osi, do podstawy wieńczącego go gzymsu według Witruwiusza powinna się równać $\frac{1}{9}$ odległości między kimationami dolnego gzymsu [10, Ks. III, R. 5, 12]. W wypadku omawianej niszy byłaby to $\frac{1}{9}$ ze 199 cm, czyli 22,1 cm. Tyle też wysokości rzeczywiście miał ten naczółek.

Przekształcenia wystroju architektonicznego aediculi, jakie przyniosła jej główna przebudowa, nie spowodowały prawie żadnych zmian w proporcjach opartych na podanym module. Wprawdzie po dodaniu nowych baz zostały

skrócone trzony półkolumn i pilastrów, ale wysokości ich całych pozostały bez zmian. Co więcej, nowe bazy o profilu attyckim uzyskały dzięki temu bardziej prawidłowe proporcje. Ich wysokość wynosząca 7,5 cm, czyli $\frac{2}{3}$ modułu, była taka jaką sama baza bez plintusa mieć powinna [10, Ks. III, R. 5, 2]. Natomiast plinta wysokością 17 cm ponadczterokrotnie przekraczała prawidłową $\frac{1}{3}$ modułu. Zmiany wystroju kapiteli i belkowania nie mogły zmienić, czy też poprawić ich proporcji, z wyjątkiem, być może, rozmieszczenia liści na głowicy. Z tych jednak nie zachowały się żadne pozostałości.

Na terenie osady w Marinie odnaleziono 2 głowice o formach zbliżonych do doryckich oraz z lepiej zachowanych 22 jońskie o formach nabatejskich i 10 takichże korynckich [1, s. 111–113]. Wszystkie one wieńczyły kolumny, półkolumny lub pilastry o znacznych rozmiarach, najczęściej należące do portyków. Z wyjątkiem dwóch kolumn doryckich, podtrzymujących sufit jednej z komór grobu TE IV, żadna z tych podpór nie zachowała się *in situ* w pełnej wysokości. Kapitele podobnie jak bębny tworzące trzony kolumn, były rozrzucone i tylko w jednym wypadku zachował się ich komplet, z pewnością należący do jednej kolumny, co umożliwiło określenie jej wysokości i proporcji. Mowa tu o jedynej kolumnie z portyku domu H2. Oprócz tego zachowała się większa nawet liczba baz, te w większości ustawione w ich oryginalnej pozycji, i wiele różnorodnych elementów belkowań, które trudno zazwyczaj przypisać do poszczególnych portyków.

W tej sytuacji można jedynie prowadzić studia nad techniką wykonania i wykończenia – zachowały się na przykład na niektórych głowicach pozostałości polichromii – lub też nad modularnymi proporcjami poszczególnych

elementów¹⁸. Jest natomiast wielce utrudnione rozpoznanie układu i proporcji całych porządków, portyków i dekoracji fasad. Nieocenionym materiałem stają się tym samym pozostałości obiektów architektonicznych o małej skali, opraw nisz, które dają się teoretycznie zrekonstruować w pełnym kształcie, a zatem dają podstawę do rozpoznania architektonicznego porządku, w jakim je wykonano, nawet w drobnych szczegółach.

Znane są na terenie osady w Marinie trzy takie oprawy, wszystkie wybudowane w porządku koryncko-nabatejskim. Najbardziej była rozbudowana trójdzielna nisza pochodząca z domu H2. Odnaleziono liczne fragmenty jej zwieńczenia, belkowania, wykrepowanego ponad czterema zestawami półkolumn i pilastrów i wiele innych elementów, wraz z doskonale zachowanymi korynckimi kapitelami o formach nabatejskich. Nie przetrwała natomiast ani większość trzonów, ani bazy. Nie jest też znane miejsce i poziom osadzenia tej oprawy w ścianie. Za to aedicula pochodząca z domu H9, jakkolwiek odnaleziona jako rozrzucone poszczególne kamienne elementy, została swego czasu całkowicie zrekonstruowana i stanowi doskonale źródło informacji oraz materiał porównawczy.

Trzecią zachowaną jest opisywana aedicula z domu H10. Z odkrytych detali, które stanowią prawie komplet elementów oprawy, dało się ją w pełni zrekonstruować. Przedstawione rozważania pokazują, jak pożyteczna może być rekonstrukcja w celu poznania, opartych na module, proporcji architektonicznego porządku koryncko-nabatejskiego, aż po daleko idące szczegóły jego rozmierzenia oraz dla wiedzy o technice budowania i dekorowania, a nawet o stosowanych korektach optycznych.

¹⁸ Studia te przedstawię w odrębnym artykule.

Bibliografia

- [1] Daszewski W. A., *Nouvelles recherches sur la côte Nord de l'Égypte. Un type méconnu de chapiteaux*, „Etudes et Travaux”, Travaux du Centre d'Archéologie Méditerranéenne de l'Académie Polonaise des Sciences, XV (1990), s. 109–124.
- [2] Hersberg von H., *Konsolengeisa des Hellenismus und der frühen Kaiserzeit*, Mainz 1980, s. 87 i dalsze.
- [3] Kammerer A., *Petra et la nabatène. L'Arabie Pétrée et les Arabes du nord dans leurs rapports avec la Syrie et la Palestine jusqu'à l'Islam*, Paryż 1930.
- [4] Kraus Th., Röder J., Müller-Wiener W., *Mons Claudianus – Mons Porphyrites. Bericht über die zweite Forschungsreise 1964*, Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Abteilung Kairo, 22, 1967, s. 109–205, Tabl. XXIX–LXVI.
- [5] *Mala encyklopedia kultury świata antycznego*, t. I, Warszawa 1958.
- [6] Medeksza S., *Marina el-Alamein grecko-rzymskie miasto w Egipcie. Badania architektoniczno-urbanistyczne i restauracja relikwów architektury mieszkalnej*, [w:] Conservatio est aeterna creatio (Księga dedykowana Janowi Tajchmanowi), Toruń 1999, s. 117–154.
- [7] Medeksza S., *Konserwacja zabytków architektury i malarstwa ściennego w Marinie el-Alamein*, „Architectus”, nr 1(7)/2000.
- [8] Pensabene P., *Elementi Architettonici di Alessandria e di altri siti egiziani*, „Repertorio d'Arte dell'Egitto Greco-Romano”, Serie C, Vol. III, Rzym 1989.
- [9] Radzik J., *Aedicula*, [w:] Archaeological background and conservation problems. The Polish–Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987–88, vol. 1, Warszawa 1991, s. 45–46.
- [10] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, PWN, Warszawa 1956.

Wszystkie rysunki i zdjęcia wykonał autor.

The aedicula of house H10 from Marina el-Alamein in Egypt Architectonic analysis, reconstruction

During supplementary archeological investigations of the house marked as H10, in the area of excavation in Marina el-Alamein, the relics of a collapsed aedicula were found in the Spring of 1998. They came from the wall of the so-called *andron* in the south part of the house. The rich fragments of figural painting, which covered the back wall of the niche, show that its character

was ritualistic. On the basis of the painting's style it is initially presumed that the niche together with the painting most probably comes from the second half of the 2nd century or from the beginning of the third, at the latest. Almost a full assembly of elements of the stone framework of the niche has been found – this enables its theoretical reconstruction as well as a real anastylosis.

The architectonic framing of the niche was in the form of the Corinthian order in its special modification, the so-called Nabataean order. Elements of such order were found in Petra (the name comes from there – in the land of the Nabataeans). It is so different from all classic architectonic orders that it has been called the Nabataean order. Its most characteristic element is the capital of very singular forms. Pilasters of such kind adorn the column tombs of necropolises in Marina. Here, however, three very simple orders were used much more often, similar in detail and character of stylization which may be defined as: Doric, Ionic and Corinthian in the Nabataean modification. The aedicula found in Marina in the house H10 had Nabataean-Corinthian forms.

There are indications that this decoration was slightly modified. At least two or maybe even three phases can be distinguished. The forms of decoration of the latest one were close to those of the classic Corinthian order. This decoration was however only a plaster-work covering the older stone sculptured elements.

The form of the framework in both phases remained the same. On a prominent parapet wall supported by a high cyma there rose two attached columns which stood out from the wall face. From the interior side of the niche each column was accompanied by a flat pilaster of the same height and proportions. Architraves rested on the capitals of the attached columns and pilasters. Their projection had the shape of a horseshoe, enclosing the aedicula from three sides. There were no friezes above the architraves. The cor-

nas rested directly on them. The contour of the cornices, on the location plan, run all around the niche repeating the form of the architraves. On the underside plane of the corona protruding from the architrave there was a decoration in the form of an offset running profile, creating alternatively consoles of simplified, schematic forms and wider offsets on the plan of a square. Such a decoration is also typical of Nabataean orders. The triangular tympanon plates rested on the extreme, outer cornice edges. It had the same forms of decoration. It was not crowned by a cyma. On the location plan the tympanon was not of the form of a horseshoe, it created a simple roof covering the whole niche. In its palate, an open shell was placed in the centre.

The architectonic detail up till now called Nabataean, often occurs in the region of Alexandria and Cyprus. Therefore, investigators describing it incline towards calling it Alexandrian. Its numerous occurrence in Marina confirms this thesis. A full reconstruction of the architectonic form of the niche's decoration of the Corinthian-Nabataean order, possible, due to the finding of most elements, created a unique chance to establish the modular proportions of this order. It has been compared here to the classical Vitruvian canon. The starting-point was the recognition of the height of the columns and pilasters as being equal in proportions to 9 diameters of the base. This proportion is contained within the range accepted by the Corinthian order. However, comparison of further details shows that the order of Marina is much more squat and in fact it departs from the classic canon.